

Agnieszka Kosińska noworocznie dla Sofijonu

Choć jestem córką kwalifikowanego gorzelnika i moje dzieciństwo ubiegło w stuletniej pięknej gorzelni, w oparach różnych alkoholi i kwasów, jakoś nic związanego z alkoholem nie przychodzi mi do głowy, a może właśnie dlatego? Na Nowy Rok jednak dedykuję wszystkim, celem *sursum corda* i nie tylko, mój wierszyk bez tytułu (zamieszczony obok innych w: „Księga Przyjaciół dla Barbary Toruńczyk”, Zeszyty Literackie 2016):

Ja cię lżę, ty mnie lżysz

I jest nam lżej.

A czasem leżymy.

* * *

Autorem ilustracji jest ojciec Agnieszki, **Jan Czesław Kosiński** (2 stycznia 1932 w Wójtowej koło Biecza - 11 października 1999 w Dębicy).

Malował od dzieciństwa. Był samoukiem. Uprawiał akwarelę, olej, pastel, rysunek węgłem, piórkiem, ołówkiem i flamastrem, rzeźbę w drewnie, tkaninę, wycinankę oraz sztukę użytkową (m.in. meble, oprawy obrazów i luster, malarstwo na porcelanie, projekty wystroju wnętrz). Był także zapalonym ogrodnikiem i projektantem ogrodów oraz hodowcą kwiatów. W swej pracy artystycznej wykorzystywał, by użyć jego słów:

"wszystko, co ma kolor i fakturę: stare szmaty, dziecięce rajtuzy, ścinki materiałów, opakowania, zużyte koperty i druki pocztowe, konary, gałęzie, kamienie. I choć moją ukochaną formą jest akwarela, technikę i motywy dobieierałem do mojego nastroju".

Jako młody chłopak zafascynowany wiejską architekturą powiatu gorlickiego, wprawiając się w rysunku, wykonał dokumentację starych, krytych strzechą chat z Wójtowej i okolic, a także słynnego średniowiecznego miasteczka Biecz, w którym mieszkał na stacji uczęszczając do tamtejszego Liceum im. Stanisława Leszczyńskiego. Niektóre z tych wczesnych prac można zobaczyć w zbiorach Muzeum Regionalnego w Dębicy, któremu przekazał ponad sześćdziesiąt swoich dzieł z różnych okresów twórczości. W latach 50. pracował jako pomocnik przy restauracji polichromii w zabytkowych kościołach w Wójtowej i Lipinkach.

Przygoda z wycinanką zaczęła się od wystawy sztuki meksykańskiej, którą młody artysta zobaczył w 1953 roku w Warszawie i która go zaczarowała. Od tamtej chwili szukał formy, w której mógłby zawrzeć tamto przeżycie. Ćwiczeniem ręki od dzieciństwa i wczesną inspiracją z pewnością była także uprawiana w rodzinie Kosińskich w Wójtowej (jak w wielu) wycinanka służąca ozdobie domu: okien, drzwi, stołu.

Ćwiczeniem wyobraźni z kolei była tamtejsza obrzędowość związana ze świętami, a także cyklem prac w polu (kołędnicy, przebierańcy, maskary) oraz gorlicki krajobraz. Na przykład wycinanki przedstawiające ukrzyżowanego Chrystusa wiele zawdzięczają kapliczkom i świątkom, jakie stawiano na drogach i polach. Jakże jednak te wszystkie elementy i obrazy przez dziesiątki lat

pracowały w wyobraźni twórcy, by rozwinąć się w fantastyczne i fantasmagoryjne formy!

Wycinanka Jana Kosińskiego przeszła więc wiele faz: od konwencjonalnej ludowej, przez religijną, po obyczajową, nawet satyryczną. Znać w niej także niepospolite poczucie humoru autora. Sam układał je w cykle i tytułował m.in.: "Maski", "Demony", "Madonny", "Zwyczajy i obrzędy", "Kolędnicy", "Wazon", "Portret podwójny", "Katedry".

Wycinanka związana jest ściśle z podejściem Jana Kosińskiego do tworzywa: często, z braku profesjonalnego, kosztownego materiału, wykorzystywał różne papierowe faktury, własnoręcznie je barwił: zwykle była to czerń, rzadziej stosował podkład czerwony lub zielony. Jego wycinanki są najczęściej formatu A3:

"W wycinance wyżywałem swoje bieżące napięcia. Jak mnie coś zdenerwowało, nie podobało mi się w życiu politycznym, społecznym czy nawet rodzinnym, starałem się to w wycinankach pokazać. Jest tam wiele głów koronowanych, księży, diabełków, aniołków, prawdziwych i wymyślonych zwierząt, trochę motywów roślinnych. Wydaje mi się, że sposób pokazania tego kiedyś komuś pomoże zrozumieć to, co chciałem powiedzieć".

Od 1957 związany był z Dębicą, gdzie regularnie wystawiał swoje prace, przede wszystkim w Galerii Miejskiego Ośrodka Kultury (MOK), którą wraz z Ryszardem Kucabem - obecnym dyrektorem - współtworzył. Muzeum Regionalnemu w Dębicy podarował część swoich prac, które weszły w skład ekspozycji stałej tego muzeum.

Brał udział w licznych konkursach (m.in. Warszawa 1951 akwarela i olej) i wystawach, tak środowiskowych (Dębica 1988, 1990, 1994, 1995, 1996, 1997), jak indywidualnych: Biecz 1949 (akwarele), Gorlice 1952 (akwarela i olej), Lipinki 1953 (akwarela, olej, wycinanki), Rzeszów 1954 i 1959 (akwarele i rysunek tuszem), Tarnów 1987 (wycinanka), Dębica 1989 (akwarele), Dębica 1991 (wycinanka).

Wystawy pośmiertne:

27 maja 2011 - wernisaż twórczości Jana Kosińskiego w Centrum Edukacji Ekologicznej w Stobiernej

2-28 lipca 2013 - "Wycinanka" (około czterdziestu wycinanek z różnych cykli z ostatnich dziesięciu lat pracy nad formą) w Domu Papiernika w Muzeum Papieru i Druku w Skansenie Łódzkiej Architektury Drewnianej Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi

grudzień 2016 - styczeń 2017 - "Résumé", 30-lecie działalności Galerii MOK Dębica 1986-2016

(opr. Agnieszka Kosińska)